

Strona znajduje się w archiwum.



MOKOTOWSCY KRYMINALNI NIE ODPUSZCZAJĄ OSZUSTOM, KTÓRZY SIĘ PODAJĄ ZA POLICJANTÓW

Kolejne zatrzymania, tymczasowe areszty i odzyskana gotówka. Mokotowscy kryminalni w skuteczny sposób zwalczają przestępców podszywających się za policjantów i szokujących warszawskich seniorów na setki tysięcy złotych. W ubiegłym tygodniu do pokrzywdzonej wróciło 200.000 zł. Kolejne dwa rozpracowania przyniosły dwóch zatrzymanych i odzyskane 40.000 zł w dwóch sprawach. Wszyscy zostali tymczasowo aresztowani i teraz czekają na wyroki. Grożą im kary do 8 lat więzienia.

Telefoniści to oszuści, którzy dzwonią do swoich ofiar, przedstawiając się za policjantów, oficerów CBŚP lub inne służby. Bywają uprzejmi, empatyczni, elokwentni, niezwykle przekonujący. Kiedy jednak sytuacja wymyka się spod kontroli, krzyczą na swoje ofiary, wywołując poczucie winy, że przez nich cała akcja, mająca na celu zatrzymanie oszustów bankowych, legnie w gruzach. To oni w pierwszych słowach wywołują obawę w pokrzywdzonych starszych osobach, że stracą majątek całego życia. Manipulują i tak naprawdę są bezwzględni. Mają jeden cel. Zabrać oszczędności całego życia od osób, które przez lata je odkładały.

Odbieraki, czyli mężczyźni, którzy są werbowani przez oszustów jako osoby mające odbierać koperty z pieniędzmi od pokrzywdzonych osób, kiedy dostaną polecenie odebrania gotówki, robią to bez wahania. Gdy starsza osoba w trakcie zaczyna się orientować, że coś jest nie tak, potrafią być brutalni i agresywni. Zabierają pieniądze siłą. Wiernie wykonują polecenie telefonistów. Za pozbawienie pokrzywdzonych dziesiątek, a czasami setek tysięcy złotych dostają po 500 zł.

Warto pamiętać, że nie ma dużych ani małych akcji, w których policjanci zatrzymują oszustów, którzy chcą pozbawić swoich klientów pieniędzy. Ktoś, kto telefonuje do starszej osoby, podając się za policjanta czy funkcjonariusza CBŚP i przekonuje o tym, że od teraz będzie uczestniczyła w działaniach Policji, podkreśla jednocześnie, że jest obserwowana i koniecznie musi wybrać pieniądze z banku, a następnie przekazać podesłanemu policjantowi, to stuprocentowy oszust! Przestępca, chcący wydrzeć ostatnie oszczędności pokrzywdzonym. Nie wolno im ufać. Pierwsze, co należy zrobić, to się rozłączyć i powiadomić prawdziwych policjantów.



Policjanci zatrzymali podejrzanego



Odzyskane przez policjantów pieniądze

Kilka dni temu, po raz kolejny w ręce funkcjonariuszy wpadł obserwowany przez nich 18-latek, który miał polecenie odebrać pieniądze od starszej kobiety na warszawskim Mokotowie. Mężczyzna przyznał się, że wykonywał polecenia kogoś, kogo nawet nie zna. Za odebranie miał zarobić 500 zł. Kiedy 70-latka wahała się z przekazaniem gotówki podejrzany próbował wyszarpnąć jej kopertę siłą. Chwilę później leżał na ziemi w kajdankach. Kryminalni obserwowali młodego przestępcę i zatrzymali go na gorącym uczynku. Na wniosek policjantów i prokuratora został aresztowany na 3 miesiące. Teraz czeka na wyrok.

Następnego dnia policjanci zatrzymali kolejnego „odbieraka” na terenie warszawskiego Rembertowa. 52-latek miał przy sobie 20.000 zł, które zostały wyłudzone od 82-latka. Nie najmłodszy podejrzany przyjechał taksówką pod dom pokrzywdzonego. Starszy mężczyzna wyniósł mu kopertę i przekazał przez bramkę. Zadowolony odbierak schował ją i bez pośpiechu ruszył przed siebie. Spacer przewali mu policjanci. Mężczyzna został zatrzymany i obezwładniony. Policjanci odebrali mu kopertę z wyłudzonymi pieniędzmi. 52-latek został przewieziony do komendy, a następnie osadzony w policyjnej celi. Po zebraniu materiału dowodowego prokurator przedstawił mu zarzuty oszustwa. Na wniosek prokuratury i policjantów podejrzany został tymczasowo aresztowany. Teraz czeka na wyrok sądu, który może go skazać na 8 lat więzienia.

Kryminalni odwiedzili ofiarę oszusta w jego domu, ale długo musieli ją przekonywać, że są prawdziwymi policjantami. Poinformowali mężczyznę, że padł ofiara oszustwa, a oni odzyskali jego pieniądze. Starszy pan został przewieziony do komendy, gdzie złożył zawiadomienie. W jego przypadku, jak w wielu innych zatelefonowała do niego kobieta podająca się za policjantkę. Poleciała mu, nie rozłączać się i zatelefonować pod numer 997, żeby potwierdzić, że jest prawdziwą funkcjonariuszką. Głos w słuchawce to potwierdził. 82-latek uwierzył kobiecie. Następnie został wysłany do banku, w którym pobrał 20.000 zł. Wrócił do mieszkania i czekając na sygnał od fałszywej policjantki, miał przekazać pieniądze kurierowi. Tak też zrobił. Pieniądze odzyskał tylko dzięki skrupulatnej pracy operacyjnej i skutecznym działaniom policjantów.

ea/rk

Ocena: 5/5 (1)

[Tweet](#)

oszustwa "na policjanta"